

Sygn. akt II AKa 257/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 października 2015r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSA Grzegorz Salamon (spr.)

Sędziowie: SA Paweł Rysiński

SO (del.) Marek Dobrasiewicz

Protokolant st. sekr. sąd. Anna Grajber

przy udziale

Prokuratora Gabrieli Marczyńskiej – Tomali

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2015r.

sprawy A. D. (1) urodz. (...) w W.

córki J. i I. z d. G.

oskarżonej o czyn z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie

z dnia 16 lutego 2015r.

sygn. akt V K 20/10

I. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,

II. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 580 (pięćset osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty za drugą instancję oraz obciąża ją pozostałymi kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 lutego 2015r. Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie w sprawie V K 20/10 uznał oskarżoną A. D. (1) za winną popełnienia w okresie od 5 lutego 2007r. do 30 sierpnia 2008r. 30 czynów zakwalifikowanych z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i ustalając, że czyny te stanowią ciąg przestępstw, na podstawie art. 286 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk wymierzył jej karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił, oddając ją na mocy art. 73 § 1 kk pod dozór kuratora. Na podstawie art. 33 § 2 kk w zw. z art. 91 § 1 kk wymierzył jej także karę 140 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł. Nadto powyższym wyrokiem orzeczono o kosztach sądowych, którymi obciążono oskarżoną.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonej. Zaskarżając wyrok w całości zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania – art. 439 § 1 pkt 5 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 kpk przez wyjście przez sąd I instancji poza granice oskarżenia, a nadto art. 4, 7, 193, 410 i 424 kpk,

II. błąd w ustaleniach faktycznych,

III. obrazę prawa materialnego – art. 12 kk w zw. z art. 286 § 1 kk.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonej od dokonania zarzucanych jej czynów, ewentualnie o uchylenie orzeczenia w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny doprowadziła do nie budzącego wątpliwości wniosku, że apelacja obrońcy oskarżonej nie była zasadna w żadnym zakresie, co w połączeniu z brakiem podstaw do wyjścia przez sąd odwoławczy poza granice zaskarżenia, oczywiście bezpodstawnym czyniło wnioski o zmianę orzeczenia bądź jego uchylenie i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutu I – obrazę art. 439 § 1 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 kpk. Niewątpliwie był to zarzut najdalej idącym w rozpoznawanej apelacji. Zarówno ze sposobu jego określenia, jak z części motywacyjnej apelacji w sposób nie budzący wątpliwości wynikało, że intencją skarżącego było wykazanie, że zaskarżony wyrok dotknięty jest uchybieniem zaliczanym do tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych, a więc skutkujących koniecznością uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W tej kwestii przede wszystkim zauważyć należy, że nieporozumieniem było podniesienie przez autora apelacji obrazę art. 439 § 1 kpk. Jest bowiem oczywiste, że norma ta adresowana jest do sądu odwoławczego i nie jest możliwe dopuszczenie się jej obrazę przez sąd meriti. Błędnie także skarżący interpretuje pojęcie „granice oskarżenia”, których przekroczenie przez sąd I instancji ma prowadzić do zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej, o której mowa w rozpoznawanej apelacji. Otóż, w bardzo mocno utrwalonej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego, w pełni akceptowanej w judykaturze sądów powszechnych, przyjmuje się, że Dokonanie w toku przewodu sądowego odmiennych niż przyjęte w zarzucie ustaleń faktycznych poprzez wprowadzenie nowego elementu do czynu ciągłego, który rzutuje na oznaczenie czasu jego popełnienia, nie stanowi wyjścia poza granice oskarżenia. II KK 245/13 LEX 1391478, jak również, że Przy ocenie jakie zdarzenie jest objęte skargą uprawnionego oskarżyciela nie jest decydujące to, jak czyn ten został opisany w samym zarzucie aktu oskarżenia, a więc także jak określono w nim miejsce i datę jego popełnienia, ale wszystkie te elementy, które wskazują na tożsamość tego zdarzenia, tj. identyczność osób oskarżonych oraz przedmiotu zamachu, a także np. sposób popełnienia czynu zabronionego i jego okoliczności. III KK 299/13 LEX 1375222.

Powyższe stanowisko jest na tyle oczywiste, a sposób jego zanegowania przez autora apelacji na tyle dowolny, a przy tym ogólnikowy, że kwestia ta wydaje się nie wymagać bardziej szczegółowych wywodów. Pozostaje zauważyć, że charakter przestępstwa z art. 286 § 1 kk powoduje, iż bardzo często jest ono rozciągnięte w czasie, a składa się na nie wiele czynności wykonawczych. Powoduje to, że wielokroć orzekający w sprawie sąd I instancji zmuszony jest dokonywać w tym zakresie stosownych korekt, wymuszonych pojawieniem się w toku rozprawy głównej nowych faktów i okoliczności wynikających z przeprowadzanych dowodów. Istotne jest, aby owe korekty nie wykraczały poza określone w zarzucie zdarzenie historyczne, w szczególności przedmiot ochrony, opisany w nim sposób działania i tożsamość pokrzywdzonego. I w sprawie niniejszej do takiego przekroczenia z pewnością nie doszło. To, że sąd I instancji nie odniósł się do powyższej kwestii w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie powoduje, że samo orzeczenie jest w tym zakresie wadliwe.

Podkreślić nadto należy, że Sąd Okręgowy nie popełnił błędu przypisując oskarżonej 30 odrębnych czynów popełnionych w warunkach art. 12 kk, w miejsce jednego przestępstwa opisanego w zarzucie aktu oskarżenia. Zestawienie osób pokrzywdzonych wskazanych w tym zarzucie, sposobu działania A. D. oraz wartości przedmiotu

przestępstwa z odrębnymi czynami przypisanymi w części dyspozytywnej wyroku jednoznacznie wskazuje, że owe czyny przypisane nie wykraczają poza zdarzenie historyczne przedstawione w akcie oskarżenia i będące przedmiotem osądu.

Tak więc, podstawowy zarzut apelacji obrońcy oskarżonej nie mógł doprowadzić do skutku w postaci uchylenia zaskarżonego orzeczenia.

Przechodząc do pozostałych zarzutów apelacji obrońcy to ich zasadność, czy raczej niezasadność, była porównywalna z niezasadnością zarzutu omówionego we wcześniejszych rozważaniach.

Jeśli chodzi o zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, w pierwszej kolejności zauważyć należy, że autor apelacji nie twierdzi w niej, aby niezasadność (w jego ocenie) ustaleń sądu I instancji wynikała z braku jakiegokolwiek podstawy dowodowej do ich poczynienia. W połączeniu z faktem, że zarzut ten – biorąc pod uwagę sposób skonstruowania środka zaskarżenia - wydaje się mieć w intencji skarżącego charakter następczy w stosunku do rozbudowanego zarzutu obrazy przepisów postępowania, w pierwszej kolejności niezbędne było ustosunkowanie się sądu odwoławczego do tego z nich, który ma charakter pierwotny, a więc naruszenia reguł proceduralnych.

Jak już zaznaczono, zarzut obrazy przepisów postępowania został przez skarżącego bardzo rozbudowany, co nie przekładało się jednak na jego skuteczność. W zasadniczej części zarzutu wyeksponowana została obraza art. 7 kpk w powiązaniu z art. 410 kpk. W tej kwestii podkreślić należy, że ocena dowodów obciążających A. D. dokonana przez Sąd Okręgowy, w szczególności tych, które w apelacji obrońca oskarżonego kwestionuje, uznać należy za logiczną i wyczerpującą. Szczegółowość i zakres polemiki sądu odwoławczego z zarzutami podnoszonymi w tym przedmiocie w środku odwoławczym, w dużej mierze uzależniona jest od rzeczowości argumentacji prezentowanej przez skarżącego oraz od jakości wywodów przedstawionych na te okoliczności w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia. W tej kwestii stwierdzić należy, że porównanie obu argumentacji, zarówno w zakresie ich logiczności, zdecydowanie wypada na korzyść sądu I instancji. Wobec powyższego dalsze rozważania Sądu Apelacyjnego nie są niezbędne i wystarczające pozostaje odwołanie się do trafnych wywodów Sądu Okręgowego, wobec których wnioski o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania jawi się jako oczywiście bezpodstawny; tym bardziej zaś wniosek o jego zmianę przez uniewinnienie oskarżonej od dokonania przypisanych jej czynów.

Należy w tym miejscu także zaakcentować, że argumentacja obrońcy oskarżonej ma zdecydowanie polemiczny charakter, przy czym sposób prowadzenia polemiki przez skarżącego nie polegał na analizie i ocenie argumentacji sądu meriti, lecz ograniczał się do zanegowania trafności tejże argumentacji i przedstawienia własnych ocen materiału dowodowego i wynikających z niego podstaw do ustaleń faktycznych; w znacznej części uzasadnienia środka odwoławczego jego autor odwołuje się także do okoliczności nie mających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. W szczególności nie wykazał (poza powtarzaniem ogólnego zarzutu niezgodności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego), w jaki sposób reguły wskazane przez ustawodawcę w dyspozycji art. 7 kpk zostały przez sąd meriti naruszone w odniesieniu do konkretnych dowodów. Dla skuteczności środka odwoławczego niezbędne jest, aby konkretyzował, w których momentach rozumowanie sądu I instancji pozostaje w sprzeczności z zasadami logiki, doświadczeniem życiowym czy wskazaniem wiedzy specjalistycznej. Skarżący natomiast ograniczył swą „polemikę” ze skarżonym orzeczeniem i jego uzasadnieniem do – z jednej strony – zanegowania ocen i ustaleń sądu, z drugiej zaś do przedstawienia własnych, bazujących na tych dowodach lub ich fragmentach, które rzekomo wspierały tezę, że działania A. D. winny być oceniane wyłącznie w kategorii niepenalizowanego przekroczenia uprawnień pracowniczych.

Lansowana w ślad za treścią wyjaśnień oskarżonej wersja, że celem jej działania w żadnym razie nie było wyłudzenie pieniędzy na szkodę zatrudniającego ją banku, lecz wyłącznie „wytrobienie targetu”, czyli założenie i uruchomienie odpowiedniej liczby kont i kart kredytowych, nie wytrzymuje krytyki tak na gruncie zgromadzonych dowodów jak i elementarnej wręcz logiki. Wystarczy odnieść się np. do samej treści jej pierwotnych wyjaśnień (do których odwołuje się trafnie Sąd Okręgowy k.77-80), w których określiła siebie jako zakupoholiczkę, wydającą znacznie więcej niż zarabiała. Nadto przyjęcie, że działała ona wyłącznie dla zrealizowania wyśrubowanych norm ilościowych narzucanych przez kierownictwo zdecydowanie banku kłóciłoby się w realiach sprawy niniejszej z logiką. Wszak dla „wytrobienia

targetu” czy uzyskania premii wystarczające było założenie fikcyjnych kart kredytowych i uruchomienie ich. To ostatnie polegało na dokonaniu jednej płatności bądź pobraniu gotówki z bankomatu. Wystarczająca była tu już kwota 50 zł. Tymczasem, jak w sposób oczywisty wynika z dokumentów rejestrujących obroty na kontach poszczególnych kart, oskarżona transakcji takich dokonywała wielokrotnie i to na kwoty rzędu wielu tysięcy złotych. Płaciła tymi kartami także za luksusowe usługi, z pewnością nie zaliczające się do zakresu niezbędnego utrzymania siebie czy rodziny.

Te okoliczności skarżący pomija w swych wywodach przedstawionych w apelacji, co zresztą i nie dziwi skoro w swej wymowie były one jednoznacznie niekorzystne dla oskarżonej. Oznaczało to, że jego analiza dowodów miała charakter jednostronny i wybiórczy, a zarzuty i twierdzenia apelacji oparte zostały na jednostronnie postrzeganym materiale dowodowym,

W tym miejscu za celowe należy uznać odwołanie się do dyspozycji art. 410 kpk. Przepis ten zobowiązuje sąd orzekający do oparcia swojego rozstrzygnięcia na wszystkich okolicznościach ujawnionych w toku rozprawy głównej. Oznacza to, że po procesowo prawidłowym i wyczerpującym przeprowadzeniu postępowania dowodowego sąd przystępując do narady nad rozstrzygnięciem winien dostrzegać i uwzględniać wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia dowody i wynikające z nich okoliczności faktyczne. Ów obowiązek dostrzegania wszystkich dowodów i okoliczności nie może zostać prawidłowo zrealizowany wówczas, gdy każda z okoliczności wynikających z przeprowadzonego przewodu sądowego widziana jest osobno, niejako w sposób wyizolowany i oderwany od wszystkich okoliczności pozostałych. Takie swoiste atomizowanie dowodów i okoliczności, wyklucza możliwość dokonania ich oceny w sposób zgodny z zasadami prawidłowego rozumowania, jak tego wymaga art. 7 kpk. Jest bowiem oczywiste, że izolacja od siebie poszczególnych dowodów i wynikających z nich faktów powoduje, iż będące przedmiotem osądu zdarzenie faktyczne przestaje być spójnym ciągiem następujących po sobie i wzajemnie powiązanych elementów faktycznych. Prawidłowa ocena zachowania oskarżonego pod kątem naruszenia konkretnego przepisu prawa karnego materialnego nie jest wówczas możliwa. Bowiem dopiero całościowe postrzeganie jego działań pozwala na prawidłową prawnokarną ocenę jego zachowania.

Tymczasem autor apelacji wyizolował z realiów sprawy pewne okoliczności – np. fakt częściowej spłaty niektórych kart, czy to, że kierownictwo pokrzywdzonego banku dopuszczało oczywiście wadliwą praktykę generowania fikcyjnych kart kredytowych, uznając, że są one wystarczające do odrzucenia wersji o wyłudzeniu pieniędzy przez oskarżoną.

Co do tego ostatniego podkreślić należy, że praktyka sądowa wskazuje, iż osoby oskarżone o dokonanie przestępstwa oszustwa niezwykle rzadko przyznają się do jego popełnienia, w szczególności do tego, że w pełni świadomie wprowadziły pokrzywdzonego w błąd, aby doprowadzić go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Z reguły twierdzą, że miały zamiar wywiązać się z, najogólniej mówiąc, zobowiązań finansowych zaciągniętych wobec pokrzywdzonego, lecz uniemożliwiły to powstałe później okoliczności, np. fiasko planowanych przedsięwzięć ekonomicznych, rozwinięciu których miała właśnie służyć pożyczka czy też kredyt. Oznacza to, że w takich właśnie typowych sytuacjach zamiar dokonania występku oszustwa musi być ustalany na podstawie całości okoliczności istniejących tak w chwili popełnienia tego czynu zabronionego jak i w okresie późniejszym. Takiej też analizy, trafnej w najistotniejszych dla rozstrzygnięcia kwestiach, dokonał w sprawie niniejszej Sąd Okręgowy. Oparł je w głównej mierze na bezspornych faktach wynikających z dokumentacji bankowej, z której jednoznacznie wynikały kwoty wyłudzone przez A. D.. Zresztą faktu wielokrotnego pobierania pieniędzy z kont fikcyjnych kart kredytowych, bądź płacenia nimi za towary i usługi nie negowała ona. Sama wręcz określiła, że jej zadłużenie wobec banku wynosi ok. 200.000 zł. Zaakceptowanie zawartego w apelacji obrońcy twierdzenia, że oskarżona zamierzała spłacić należności banku wynikające z używanych przez nią kart kredytowych graniczyłoby w realiach sprawy niniejszej z naiwnością. Wszak sama ona przyznała, że suma minimalnych spłat ze wszystkich kart przekroczyła jej miesięczne dochody.

Analizując uzasadnienie środka odwoławczego można także odnieść wrażenie, że skarżący przyjmuje, iż fakt zwrócenia przez sprawcę przestępstwa kwalifikowanego z art. 286 § 1 kk części kwoty, którą uzyskał w wyniku przestępczego działania, automatycznie ową przestępność działania wyklucza. Obrońca bardzo mocno akcentuje fakt spłacenia

przez A. D. 5 z 30 kart kredytowych. Z poglądem tym z przyczyn oczywistych zgodzić się nie można. O zaistnieniu występku oszustwa decyduje podjęcie działań np. wprowadzających w błąd lub wyzyskujących go, których celem jest doprowadzenie innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem dla osiągnięcia przez sprawcę lub inną osobę korzyści majątkowej. Zatem decydujące znaczenie mają tutaj okoliczności istniejące w chwili popełnienia czynu, w szczególności ów specyficzny dla przestępstwa z art. 286 § 1 kk zamiar kierunkowy. Jeśli te przesłanki zostaną spełnione, to nie można mówić, że późniejszy zwrot świadczenia uzyskanego w wyniku przestępczego działania ma charakter ekskulpujący. Co najwyżej można wówczas mówić o naprawieniu szkody. Jeśli zaś chodzi o podnoszoną przy okazji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych okoliczność bieżącego spłacania pozostałych kart, to miała ona takie samo znaczenie. Wszak oskarżona spłacała praktycznie jedynie minimalne kwoty zadłużenia. Ich nieuiszczenie w terminie spowodowałoby zablokowanie kart, a więc tylko to mobilizowało ją do owych spłat, nie świadcząc o braku zamiaru niezbędnego dla zaistnienia czynu z art. 286 § 1 kk.

Jeśli chodzi o wspomnianą wcześniej dokumentację bankową i związany z nią zarzut obrazy art. 7, 193 i 410 kpk, to próba zakwestionowania jej wartości dowodowej w rozpoznawanej apelacji była oczywiście nieskuteczna. Przede wszystkim okoliczności wynikających z tejże dokumentacji nie kwestionowała sama oskarżona. Z kolei zaakceptowanie twierdzenia obrońcy, że dowody te nie spełniają wymogów formalnych ponieważ nie są dokumentami w rozumieniu prawa bankowego oznaczałoby wprowadzenie do postępowania karnego nieznaney ustawie karnoprocesowej formalnej oceny dowodów. Co do rzetelności i prawdziwości zestawień obrotów na rachunkach poszczególnych kart kredytowych sąd I instancji nie miał wątpliwości i w tym zakresie kontrola odwoławcza przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny ów brak wątpliwości potwierdziła.

Pozostając przy kwestii tej grupy dowodów wskazać należy, że w realiach sprawy niniejszej uznać należało, że to właśnie one winny stanowić i w rzeczywistości stanowiły właściwą podstawę do ustalenia zarówno okresu przestępczego działania oskarżonej jak i wartości przedmiotu przestępstwa. I, wbrew stanowisku skarżącego, dla ustaleń tych nie miała decydującego znaczenia opinia biegłego z zakresu rachunkowości i finansów. Pamiętać bowiem należało na czym polegał mechanizm działania A. D.. Otóż zakładała ona fikcyjne karty kredytowe, przy pomocy których bądź bezpośrednio pobierała pieniądze na szkodę banku, bądź dokonywała nimi płatności za towary i usługi. I to owe właśnie kwoty składały się na trafnie ustaloną przez sąd meriti wartość wyłudzenia. Dla określenia jej nie miało znaczenia to, iż dokonywała ona częściowych spłat pobranych kwot, bowiem – jak to już wyżej zaznaczono – należało owe spłaty traktować w kategorii częściowego naprawienia szkody, a przede wszystkim, jako sposób maskowania przestępczego działania. Brak minimalnych spłat na kontach poszczególnych kart musiałby jednak spowodować podejrzenia nadzoru banku, co doprowadziłoby do przerwania przestępczego procederu.

Co do prawidłowości ustalenia przez Sąd Okręgowy wartości przedmiotu przestępstwa zaznaczyć należy także, że oczywiście nieprawdą jest jakoby – jak twierdzi skarżący – wartość ta oparta została na zsumowaniu limitów kwot przyznanych dla poszczególnych kart założonych, a następnie wykorzystywanych przez oskarżoną, a także włączenia w te kwoty dodatkowych należności banku związanych z użytkowaniem kart, w postaci np. prowizji, opłat, ubezpieczeń czy odsetek. Z treści dokumentów bankowych wynikało w sposób absolutnie bezsporny, że na kwoty przypisane oskarżonej w zaskarżonym wyroku składały się wyłącznie sumy podjęte przez nią z bankomatów, przelane na inne konta lub stanowiące należności za usługi i towary.

Nie można także było zgodzić się z autorem apelacji, że przy ustalaniu wysokości szkody należało oprzeć się wyłącznie na opinii biegłego M. K., który wyliczył ją na kwotę 142.418,63 zł. Z treści tej opinii wynikało bowiem, że biegły wskazując tę kwotę miał na myśli jedynie różnicę między sumą kwot wyłudzonych przez oskarżoną na szkodę banku, a dokonywanymi przez nią wpłatami na konta kart kredytowych stanowiących przedmiot przestępstwa.

Zaakcentować w tym miejscu należy, że swoje stanowisko w przedmiocie oceny materiału dowodowego sąd meriti uzasadnił zgodnie z zasadami sztuki motywacyjnej. Wywody przedstawione w pisemnym uzasadnieniu wyroku określają drogę i sposób rozumowania sądu, zarówno w zakresie oceny tego materiału jak i nieodpartych wniosków co do ustaleń faktycznych oraz ich wymowy w kontekście odpowiedzialności karnej oskarżonej A. D. co do przypisanych jej czynów. Nie wydaje się zatem konieczne powtarzanie argumentacji zawartej w pisemnych motywach orzeczenia.

Logika wyводу Sądu Okręgowego prowadzącego do wniosku, że ww. oskarżona działała w zamiarze wyłudzenia nie budzi zastrzeżeń, również przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego. Argumenty sądu meriti odnoszące się do strony podmiotowej przestępstwa przypisanego oskarżonej, w szczególności zaistnienia zamiaru kierunkowego, są przekonujące, a skarżący nie przeciwstawił im argumentów przynajmniej równie przekonujących. W istocie rzeczy ograniczył się do zanegowania ustaleń i ocen sądu meriti, prezentując – jak to już wyżej zaznaczono – w ich miejsce własne, bazujące na odpowiednio dobranych okolicznościach faktycznych. Nie przedstawił już jednak dostatecznie przekonujących argumentów, które z jednej strony wykazywałyby sprzeczność rozumowania sądu z zasadami określonymi w dyspozycji art. 7 kpk, z drugiej zaś nakazywałyby uznać wyższość argumentacji skarżącego.

W świetle powyższego, skoro ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego znajdują oparcie w zgromadzonych i prawidłowo pod względem procesowym przeprowadzonych dowodach, które ocenione zostały zgodnie z regułami określonymi w art. 7 kpk i przy uwzględnieniu ich całokształtu, który to wymóg wynika z treści art. 410 kpk, brak również było podstaw do uwzględnienia podniesionego w apelacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych.

Oczywiście niezasadny był także zarzut obrazy prawa materialnego – art. 12 kk, a przy tym sformułowany został przez skarżącego w sposób wskazujący na niezrozumienie istoty tego typu zarzutu. Ze sposobu określenia owego błędu w apelacji wynika w sposób oczywisty, że autorowi apelacji w istocie chodziło o błąd w ustaleniach faktycznych w zakresie działania przez oskarżoną w przypadku wszystkich przypisanych jej czynów z identycznym i z góry powziętym zamiarem. To ustalenie sądu meriti w realiach sprawy niniejszej wątpliwości budzić nie może. I wystarczy w tym zakresie odnieść się właśnie do tych realiów, a więc systematyczności, długotrwałości i swoistej konsekwencji A. D. w przestępczym działaniu. Przyjęcie, że każdorazowe założenie przez nią karty kredytowej, a następnie systematyczne korzystanie ze środków finansowych przynależnych do związanego z nią konta, było za każdym razem działaniem jednoznaczowym, wręcz incydentalnym, zupełnie oderwanym od całokształtu tych działań, byłoby tak nieracjonalne, że wręcz graniczyłoby z naiwnością.

Podsumowując jeszcze raz stwierdzić należy, że apelacja obrońcy oskarżonej w zakresie żadnego z zarzutów nie okazała się zasadna, a tym samym nie mogły zostać uwzględnione wnioski o zmianę bądź uchylenie zaskarżonego wyroku.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny orzekł jak w części dyspozytywnej.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 kpk.